№. 244. w Piątek dn. 18. Października 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Kassel, d. 15. Października, po południu o godzinie 3. — Spodziewają się nowego ministerstwa, złożonego z następujących osób: Elwers, prezesem ministrów; adjutant skrzydłowy Losberg, ministrem wojny; tajny radzca Duysing, dotychczasowy referent w ministerstwie finansów, ministrem skarbu. Dwóch ostatnich powołano telegrafem z Kasla do Wilhelmsbadu i dziś z rana o godzinie 8 tamdotąd wyjechali. Losberg popadł w niełaskę, z powodu zdania wyrzeczonego o Hassenpflugu, a Duysing znanym jest z swego przywiązania do konstytucyi.

Paryż, d. 14. Października, wieczorem o godzinie 8. — Persigny wyjechał do Paryża, Dupin opuścił Paryż, Rothschild wrócił z Turynu. — Constitutionnel oświadcza, że komisya nieustająca niemiała prawa do wyrzeczenia nagany ministra wojny. — Pomiędzy Prusami, Francyą, Piemontem i Hiszpanią miał stanąć traktat. — Pogłoska obiega o zamianowaniu jenerałów Oudinota i Baraguay d'Hilliersa marszałkami.

Madryt, 9. Października. — Nieprzyjęto dymissyi jenerała Narvaeza.

Berlin, d. 16. Października. — Naj. Pan raczył nadać właścicielowi apteki, asesorowi medycynalnemu Dr. Monheim w Aachen, order orła czerwonego trzeciéj klasy.

Dwa sprawdzenia, które miał napisać wydział konstytucyjny o stosunku hesyi elektoralnéj do unii i do sądu rozjemczego bundestagu, połączono w jedném sprawozdaniu i doręczono tymczasowemu kolegium książąt. W niém dowiedziono, że postępowanie w sprawie państw odpadłych od unii nie zawisło od formalnéj zasady prawnéj, ale od politycz éj, równie jak teraz wszystko zawisło w Niemczech od rostrzygnięcia sprawy pomiędzy wielkiemi stronnictwami, które mają swą reprezentacyą w Berlinie i Frankfurcie. Od wypadków, od dziejów zawisł wyrok, po któréj stronie znajduje się słuszność i gruntowniejsze widzenie rzeczy. W obec czynów, niepotrzeba długo czekać na wyrok.

Frankfurt, d. 11. Października. — Dziennik frankfurtski i Merkury szwabski donoszą równocześnie o nocie z protestacyą lorda Palmerstona w kwestyi heskiéj, którą lord Cowley wręczył hrabiemu Thun, poczém tenże zwołał na posiedzenie zgromadzenie związkowe.

Dziennik Ober Post Amts Zeitung umieścił w kwestyi heskiéj artykuł następujący. »W prasie pruskiéj jakoteż w dziennikach unii przychylnych, znajduje się twierdzenie ogólne, że Prusy niepozwolą na żadne mieszanie się w sprawy wewnętrzne elektorstwa, niechajby ono od kogobądź pochodziło, i jakiegokolwiek było rodzaju. Pojmowanie takowe rzeczy znajduje istatnie potwierdzenie w znanéj nocie hrabiego Brandenburga do ministerstwa elektorstwa heskiego, lecz przeciw temu występuje na nowo inne i to zupełne jawne i zupełnie stanowcze objawienie woli, wyrażone w depeszy ministerstwa ces. austryackiego do posła austryackiego w Berlinie. W depeszy téj wypowiada gabinet cesarski dosłownie: »że ponieważ układy związku z przywiązanemi do nich prawami i obowiązkami w zupełnéj sile jeszcze się utrzymują, każdemu członkowi związku niemieckiego zupełna wolność udzieloną być musi, wytrwania na polu owych układów, i Austrya stósownie do tego wszystkie rządy wierne związkowi wewnątz ich krajów, co się tyczy utrzymania ich praw, wszelkiemi możebnemi środkami popierać będzie, i nieda się żadnym nieprawnym zarzutom obałamucić. — Dzienniki frankfurtskie jakoteż korespondencye z Frankfurtu przepełnione są wiadomościami ducha wojennego. Porównywając jednak następstwo chronologiczne, zdaje się, że w czasie najnowszym zaszła zmiana w środkach już rozporządzonych. Albowiem gazeta Ober Post Amts Zeitung, uchodząca za urzędową donosi pod dniem 10, że, w skutek rozporządzenia zgromadzenia związkowego, dwie silne dywizye cesarskie naprzód się posuwają. Pierwsza pod dowództwem flm. porucznika Parrot przez Bawaryą na Hof i Bamberg, druga z Voralbergu pod rozkazami arcyksięcia Leopolda. Korespondent gazety hanowerskiéj z Frankfurtu donosi pod dniem 10. Października, że 6 brygad austryackich i 30,000 wojska bawarskiego przeznaczono na egzekucyą do elektorstwa heskiego. Daléj że flm. porucznik Schönhals będzie miał przytem udział znaczny; i że Rossya przyrzekła Austryi 200,000 żołnierzy oddać na wszelki przypadek pod rozporządzenie. Uznanie zgromadzenia związkowego przez Francyą i Rossyą ma wkrótce nastąpić. — Z Pragi piszą do gazety augsburgskiéj pod dniem 9. Października, że w tym dniu przechodził tam rozkaz drogą telegraficzną do niezwłocznego zruchomienia korpusu północnego. Tąż samą drogą odebrała załoga tutajsza rozkaz, aby stała w pogotowiu. Arcyksiąże Leopold tutaj w stopniu dywizionera, przydany nieuda się do korpusu północnego jak Konst. Blatt aus Böhmen donosił, ale do korpusu północnego. — Tymczasem już dzisiaj dnia 11. t. widzi się dziennik frankfurtski spowodowanym do zamieszczenia sprostowania następującego, które Ober Post Amts Zeitung bez wszelkiéj dalszéj uwagi powtarza: »prawdą jest, że tu nadeszła wiadomość o zruchomieniu dwóch korpusów wojska austryackiego; lecz również odebraliśmy doniesienie, że z Wiednia wydano nazajutrz rozkaz przeciwny. Sądziéby można, że wszystkie rozkazy te jakoteż rozkazy przeciwne wydają jedynie dla ożywienia rządów związkowych, a zastraszenia rządów nieprzyjacielskich. Lecz tym razem inaczéj rzeczy stoją. Chęć wojownicza gabinetu wiedeńskiego zmieniła się tak szybko, gdyż rząd rossyjski nadesłał oświadczenie, podług którego w Petersburgu wcale jeszcze niepowzięto przekonania, że Austrya jedynie tylko w konserwatywno-monarchicznym interesie tak postępuje, że Prusy istotnie, jak Wiedeń utrzymuje, znajdują się tylko na podstawie rewolucyjnéj, i że to nie jest interes czysto austryacki, który tam z takim zapałem popierają.

Kassel, dn. 12. Października. — Rozkaz, dzienny w którym ogłosił Haynau dane sobie pełnomocnictwo, brzmi jak następuje:

»Rozkaz od komendy korpusu armii (bez Nru. do ogłoszenia samym tylko oficerom). Kassel dnia 9. Października 1850. — W teraźniejszym trudnem położeniu naszéj ojczyzny znalazł J. królewska wysokość elektor powód do udzielenia mi rozleglejszego pełnomocnictwa. Gdyby było podobną rzeczą, aby oficer elektorsko heski w chwili, kiedy jego monarcha musi się spuścić na wierność i przywiązanie swojéj armii, mógł zachwiać się w pojmowaniu obowiązku; gdyby było podobno aby chociaż w jednym powstała wątpliwość o tém, co mu wierność nakazuje, tedy niechajby wspomniał, jaki sąd wyda historya o jego postępowaniu, za co uważać będą wszystkie armie niemieckie, wszystkie wojska świata całego, takiego oficera który w chwili potrzeby odstępuje swego monarchy, wodza, chorągwi i żołnierzy. Jesteśmy w stanie wojennym, któryż oficer będzie śmiał opuścić swą chorągiew w czasie wojny? Nadszedł czas, że nasz najmiłościwszy elektor zpewnością wiedzieć musi, czy i który z jego oficerów przy wykonaniu w formie zupełnie z konstytucyą zgodnych rozporządzeń zastosuje się chętnie, wiernie i z poświęceniem do moich rozkazów, a który zechce ze służby elektorsko heskiéj wystąpić; każdy powinien i musi się teraz zdecydować: czy wierny swéj przysiędze na chorogiew chce służyć monarsze z gorliwością i poświęceniem, a wierny swéj przysiędze na konstytucyą uznać §. 108 tejże konstytucyi za prawomocny? lub czy chce z namysłem złamać obie przysięgi, opuścić swego monarchę w potrzebie i zgwalcić konstytucyą? Odnosząc się raz jeszcze do mego rozkazu Nr. 4. z dnia 2. m. b. oświadczam jeszcze co następuje: §. 108 zamieszczony jest umyślnie w dokumencie konstytucyi, aby każdy z kontrasygnatury ministrów odpowiedzialnych poznał na pierwszy rzut oka, czy najwyższe rozporządzenie jest wierzytelne i wykonalne. Ktoby zatem, bez względu na to, chciał jeszcze roztrząsać według swego widzimisię, czy najwyższe rozporządzenie przez ministra kontrasygnowane dla niego wierzytelném i wykonalném jest, ten łamie swoją przysięgę na konstytucyą, bo szuka innych dowodów prawomocności rozporządzenia, nad przepisane samą konstytucyą. Niechaj teraz

każdy wybiera i sam o swoim losie na zawsze stanowi. Prośby o dymisyę winni oficerowie podpisać własnoręcznie, dowódzcy oddziałów stojących w Kassel i okolicy prześlą mi takowe w originale w przeciągu 24 godzin z dodatkiem imiennego spisu oficerów do dymisyi się podających. Wszyscy jenerałowie i dowódzcy, jako też wszyscy nie liczący się do pułków oficerowie, włącznie oficerów żandarmeryi, winni nadesłać swoje podania o dymisyą w przeciągu 24. godz po odebraniu niniejszego rozkazu. Naczelny dowódzca korpusu armii, Haynau jenerał porucznik.«

Szlezwig i Holsztyn.

Rendsburg, 12. Października. — Wczoraj przyprowadzono tu żołnierza duńskiego, którego patrol schwytał. O feldweblu Fröhlich nadeszła wiadomość pewna, iż go w kajdanach do Flensburga sprowadzono i łańcuchem przykuto do okrętu, którym go do Kopenhagi przewieziono. Z zabranym do niewoli kapitanem Jess obchodzą się tak surowo, jakby z więźniem forteczným najwyższego stopnia. Słychać, że ze strony szlezwickiéj niemyślą dłużéj cierpieć podobnego barbarzyństwa bez odwetu, lecz czy pastwienie się podobne nad jeńcami korzyść jaką przyniesie, oprócz zaspokojenia żądzy zemsty osobistéj, i ściągnienia większéj jeszcze nienawiści nieprzyjaciół, a pogardy u ludów ucywilizowanych? — na pytanie to nie trudna dziś odpowiedź, po tylu świeżych przykładach.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 15. Października. — Cesarz i król przybył dnia dzisiejszego o godzinie 5téj rano, z Białéj Cerkwi do Warszawy.

W orszaku cesarza przybył dziś do Warszawy hrabia Orłow, jenerał-adjutant J. C. K.

Onegdaj, o godzinie 11 rano, cesarzowa i królowa, z osobami dworu znajdowała się na nabożeństwie, odprawioném w cerkwi Sgo Alexandra Newskiego w łazienkach królewskich. — O godzinie 12éj, książe warszawski namiestnik królestwa, przedstawił naj. pani jenerałów, którzy nie byli na pierwszéj prezentacyi. — O godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem, miały szczęście przedstawiać się cesarzowéj znakomite damy, które również na pierwszéj prezentacyi znajdować się nie mogły. Przedstawienie to dopełnioném zostało przez hr. Rozalię z książąt Lubomirskich Rzewuską, damę honorową. Wieczorem danėm było widowisko w teatrze dworskim, w Pomarańczarni Łazienkowskiéj.

Od czasu pobytu w Warszawie księcia Szyryńskiego Szychmatowa, ministra oświecenia narodowego, J. ks. Mość zwiedza różne tutejsze zakłady naukowe. Tym sposobem zwiedził już instytut szlachecki, Gimnazya: gubernialne i realne, wydziały sztuk pięknych a wczoraj, instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie.

Książe Fryderyk Hessen Kassel, zięć najjaś. państwa, onegdaj po godzinie 8éj wieczorem, przybył z Kopengagi do Warszawy.

Książe Eugeniusz wirtemberski, jenerał piechoty wojsk cesarsko rossyjskich onegdaj wieczorem przybył z Berlina do Warszawy.

Austrya.

Wiedeń, dn. 10. Października. — Walka właściwa w Austryi toczy się już od dość długiego czasu pomiędzy ministerstwem a władzami najabsolutniejszemi, pod któremi rozumie się wojsko i arystokracya. Oddalenie z urzędu Haynaua było cięciem ze strony ministerstwa, które się udało; ale na długo nic przez to nie zyskano. Coraz dumniéj występują zwolennicy absolutyzmu, a artykuły zamieszczane przeciw temu po dziennikach ministeryalnych grzmią prawie jak strzały wzywające ratunku z rozbitego okrętu. Lloyd wywodzi dzisiaj, że w Europie żaden inny absolutyzm jest niepodobnym, oprócz rosyjskiego, a ten jedynie w Rosyi jeszcze utrzymać może, która świat dla siebie saméj tworzy. W Prusach nawet, według niego, właściwe stronnictwo absolutne jest co do liczby bardzo słabe, i wpływ swój kilku tylko osobom znakomitym zawdzięcza. »Różnica pomiędzy stronnictwem konstytucyjnem a stronnictwem antikonstytucyjnem w Prusiech jest następująca: pierwsi są silni, nawet chociaż im osoba najwyższa w państwie nie jest przychylną, kiedy drudzy w przypadku podobnym bezwładnieby na ziemię upadli. Pierwsi mogą dnia każdego, który im utworzenie ministerstwa przekaże, rządzić, gdy tymczasem drudzy nie wiedzieliby wcale, co począć z władzą, gdyby im się w ręce dostała. Gdyby Gerlach i Stahl dzisiaj zostali ministrami, w miejsce Manteuffla i Radowitza, nie mieliby ani odwagi ani siły, a tém samém bezwątpienia ani woli, własne zasady swoje w wykonanie wprowadzić. Nie zważając bowiem na niebezpieczeństwa, jakieby Prusom wewnątrz zagroziły, gdyby dzisiaj ukazem z góry konstytucyą w kraju obalono, — niebezpieczeństwa, których lekceważyć nie należy, — straciłyby one od razu przez ten postępek wszelkie widoki na cel swéj żądzy sławy, wszelką nadzieję swojéj przyszłości. Związek z ludem niemieckim przepadłby na zawsze. Powiększenie potęgi pruskiéj w jedynym niemożebnym kierunku, stałoby się mrzonką.« »Prusy wracające do absolutyzmu — powiada Lloyd na inném miejscu — stałyby samotnie; wypadłyby dobrowolnie z rzędu wielkich mocarstw, a nam nie trudnoby wtedy było, państwo niemieckie bez Prus utworzyć. Austrya zaś, powracająca do absolutyzmu, jednym zamachem wszelkie nadzieje Prus urzeczywistni. Gdyby dzisiaj konstytucyą naszę spotkał los konstytucyi w Neapolu, wtedyby jutro owe cztery królestwa niemieckie i wszystkie państwa, były już w drodze do obozu pruskiego; nad północnemi granicami Tyrolu zarazby chorągwie czarnobiałe powiewały.« Jeżeliby Prusy walkę za prawo, konstytucyą i wolność prawną podjęły, wtedyby naturalnie cały naród niemiecki pod chorągwie ich pospieszył. — Co się zaś dotyczy stosunków wewnętrznych, tak Lloyd prawi: »nieufność, która przed dwoma jeszcze laty do posiadających dobra i tytuły w tak żałosny sposób się objawiała, a która teraz prawie zupełnie znikła (?), i rozlicznie w stałe zaufanie się zmieniła, taż sama nieufność znówby się zbudziła i trudnoby już było ją wykorzenić. Nasza można, bogata i ludowa szlachta popadłaby w niebezpieczeństwo zamienienia szczęśliwego położenia swego na opłakane junkrostwa północno-niemieckiego. Węgier austryacki, który przed wiekami nie mógł być absolutnie rządzonym, nie może tak być rządzonym w 19 stuleciu. Słowianin austryacki stałby we wszystkiém daleko gorzéj, aniżeli rosyjski, który przynajmniéj narodowość swoję widzi tryumfującą, jeżeliby go dostateczna ilość wolności politycznéj od jego współrodaka nieodznaczała. Niemiec austryacki i Włoch austryacki, nigdy w więzach absolutyzmu nie nauczą się uważać państwa jako wyższy przedmiot nad szczep swój. Pod rządem absolutnym pozostaniemy Węgrami, Rusinami, Słowianami, Niemcami i Włochami; tylko konstytucyjnie rządzeni moglibyśmy pozostać Austryakami.« Podobnie wyraża się Reichszeitung. Lecz mimo wszelkich przepowiedni Kassandry Troja zburzoną zostanie. We względzie prawa prassy, przekonywają się, że kaucye niewystarczają; chcą znów konsensy zaprowadzić. Pogłoska o wystąpieniu z ministerstwa Bacha, owego ministra barykadowego, wciąż się jeszcze utrzymuje. — Spodziewają się tu wkrótce przybycia króla grec. Ottona, dla którego arcyksiąże Albrecht, szwagier jego bawiący tu obecnie, przygotować kazał pokoje w Weilburg. Jak słychać pogłoska o przeniesieniu korony greckiéj na jednego księcia austryackiego jest bajeczką czarnożółtą wylęgłą w mózgu dynastycznym pewnego dobrzemyślącego, gdyż pominąwszy to, że wielkie mocarstwa zapewne by niepozwoliły na intronizacyą któregokolwiek arcyksięcia w Atenach, oświadczył już książe Luitpold, brat króla Ottona, gotowość swoję do przyjęcia greckiéj korony, i w tym celu przejdzie do kościoła greckiego. Czy z abdykacyą króla Ottona nastąpi zarazem rozwód z Amalią oldenburgską, tego jeszcze z pewnością powiedzieć niemożna. — W skutek ostatniego widzenia się cesarza z cesarzową matką, powinnaby ona przepędzić zbliżającą się zimę w Wiedniu. — Minister spraw wewnętrznych Dr. A. Bach został przez cesarza zamianowany tajnym radzcą.

Zarządzona wczoraj przez prokuratora jeneralnego konfiskata, wydanéj przez księgarzy Jasper, Hügel & comp. broszury Wyznania żołnierza nierównie większe ma znaczenie, aniżeli zwykle tego rodzaju wypadki. — Pisemko to przekonało tych, co dotąd jeszcze wątpili, że jest liczna i silna wpływem partya, dążąca do obalenia konstytucyi i przywrócenia absolutyzmu. Tajemniczy sposób, w jaki nastąpiło pierwsze téj broszury wydanie, urzędowe stanowisko jéj domniemanego autora, a mianowicie okoliczność, że władze do czuwania nad prasą przeznaczone, żadnych nieuczyniły kroków, jakkolwiek pismo to jawnie pobudza do obalenia konstytucyi, a zatém do zdrady stanu — wszystko to, w związku z obiegającemi pogłoskami o zmianie ministeryum, zrodziło obawę i niespokojność umysłów, która teraz przez urzędowe kroki prokuratora jeneralnego usunięta została — świadczą one bowiem, że rząd chce stanowczo wystąpić przeciwko wszystkim zamachom na konstytucyą ze strony reakcyjnéj pochodzącym. Jestto więc pocieszający wypadek, który dzisiejsze dzienniki radośnie powitały.

Donieśliśmy przed kilkoma dniami o wypuszczeniu z więzienia redaktora wychodzącego w Pradze dziennika Constitutionnelles Blatt. Dowiadujemy się z Lloyd następujących o tem szczegółów: Komenda wojskowa w Pradze wyznaczyła wcześniejszy dzień do tego uwolnienia. Tymczasem nadszedł dziennik Neue Zeit z wiadomością, że ministeryum nakazało natychmiastowe wypuszczenie p. Klutschaka. Komenda wojskowa uznała, że najlepszem zaprzeczeniem téj wiadomości będzie przedłużenie o parę dni więzienia p. Klutschaka. Jakoż dopiero w sobotę o 4éj godzinie wypuszczono go, a w trzy dni potém pragska gazeta umieściła obwieszczenie komendy wojskowéj, orzekające, że panu Klutschak »w drodze łaski« reszta odpuszczoną zostaje. Z tego powodu p. Klutschak umieścił w swoim dzienniku pod rzeczoną publikacyą następne oświadczenie: »Pozwalam sobie dodać tu uwagę, że o łaskę ani wprost ani pośrednio nie prosiłem, i że mi moje uwolnienie poprostu, bez żadnego dalszego wyjaśnienia zostało oznajmionem.« Franciszek Klutschak.

J. C. Mość rozporządził, że odtąd wszystkie kwestye armii dotyczące, załatwione być mają przez radę wojskową, któréj przewodniczy sam cesarz, przy obecności ministra wojny i jenerał adjutanta komendy Jnéj, i która 1. Listopadа poraz pierwszy zgromadzi się. Ostateczne decyzye zastrzegł sobie J. C. Mość; Wszakże odpowiedzialne stanowisko ministra wojny będzie na niego wpływało.

Dyrekcya austryackiego banku narodowego wydała obwieszczenie, przedłużające termin wymiany banknotów 1 i 2 reńskowych dawnéj formy we wszystkich kassach filialnych banku aż do ostatniego Grudnia b. r., w kassach zaś bankowych wiedeńskich aż do 1 Marca 1851.

Dokończenie polemiki stronnictw absolutyzmu w Prusiech i Austryi. — Z niezaprzeczoną zręcznością tłómaczy Lloyd powody, dla czego do téj przystąpił dyskussyi. Nie trzeba jéj unikać powiada z ostatecznemi stron-

nictwami. Nie stawia on w wątpliwość ich uczciwości, którą szanuje nawet w fanatyzmie. Jeżeli prawdą jest, że fanatyzm rozumowaniem przekonać się nieda, to również jest pewna, że tym sposobem zmniejsza się jego siła zaraźliwa. Nie spodziewa się przeto, aby swemi dowodami nawrócił fanatyków absolutyzmu — ale spodziewa się, że ich odosobnił (isolirt.) Jest zanadto stronnikiem tolerancyi, aby na pojedyncze miał uderzać osoby — występuje tylko przeciw wpływowi ostatecznych partyj. Wpływ ten jest nader zgubny, i każdy widzieć powinien, że jeżeli tysiące ludzi usiłować będą, aby utworzyć partyą w Austryi, podobną do partyi Kreuzzeitung w Prusiech, sprowadzą niesłychane szkody na partyą konserwatywną, a niesłychane korzyści dla partyi radykalnéj. Każda partya ostateczna uprawnia ostateczność drugiéj. W zamian jednego członka partyi konserwatywnéj, który przejdzie do obozu absolutystów, przejdzie stu innych, przestraszonych możebnością następstw, na stronę ostatecznéj lewicy. Nieobliczone są szkodliwe konsekwencye, które z téj nieufności nowo-zaszczepionéj wypaść muszą. — Odsunąwszy Lloyd zarzut rewolucyi z góry i dowiódłszy w pierwszym artykule, że ta była w nieodpartéj konieczności zamiany dawnych stosunków na nowe; w drugim stara się pokazać tym, którzy z serca absolutyzmu sobie życzą, iż równą jest koniecznością, aby tę cześć w zaciszu głębokiéj zachowali tajemnicy.

»Nie trzeba się w ogóle co do tego łudzić: w większych państwach europejskich, żaden inny despotyzm nie jest możebny, jak tylko rossyjski. Absolutyzm taki, jaki przed trzema laty istniał w Prusach i Austryi, stał się dzisiaj niepodobnym. Żaden już rząd nie może na to rachować, aby z zezwoleniem swoich poddanych sam mógł rządzić, choćby rządził z największą jaka być może mądrością, sprawiedliwością i łagodnością. Tak już daleko zaszliśmy, że rząd absolutny takiemi jedynie środkami utrzymać się może, jakie w Rossyi są używane. Pewna jest, że car wcale inne postawić może usprawiedliwienie swojéj formy rządu; i wcale inną do niéj znajduje podstawę, aniżeli rząd któregokolwiek innego państwa europejskiego. Faktyczna niemożność, rządzenia konstytucyjnie licznemi i na wpółcywilizowanemi ludnościami jego państwa, jest niezaprzeczoną, a niepodobieństwo nigdzie nie jest uprawnionem. Instynkt massy nieoświeconych, rozsądek nielicznych oświeconych z jego ludu, oświadczają się na korzyść jego formy rządu. Czczą oni w jego osobie świeckiego i duchownego pana, z dewocyą jaka w środkowéj Europie w żadnym czasie ani nawet przed stoma laty nie istniała. Wszakże, mimo tych korzystnych dla despotyzmu okoliczności, niema spokojnéj chwili w swojéj najpewniejszéj twierdzy. Uzbrojony jest zawsze przeciwko stu tysiącom nieprzyjaciół. Zamyka on państwo swoje od zagranicy, a zagranicę od swojego państwa. — Mało wydaje paszportów, otwiera wszystkie listy, płaci tysiące szpiegów, sam pisze swoje dzienniki i książki, i mało obcych wyobrażeń cierpi w swojéj monarchii. Nie może się obejść bez knuta i bez Syberyi. Wymaga po uprzywilejowanych klasach téj saméj uniżoności, tego samego ślepego posłuszeństwa, co po niewolnikach i równie surowo karci u tamtych najlżejsze przekroczenie swojéj woli. — Kto się przypatrzy, jaką bojaźnią przejętym jest absolutyzm w Rossyi, może wierzyć, aby na zachodzie istnieć mógł bezpiecznie?

Rossya jest światem dla siebie; niski stopień wykształcenia mas jéj ludności, ogromne zasoby niezmiernéj przestrzeni kraju, pozwalają jéj istnieć dla siebie saméj, i potrójnym kordonem zamykać się od obcych narodów. Dreszcz jaki przenika całą Europę, gdy się w Paryżu ziemia zatrzęsie, w granicach samodzierzcy wszech Rossyi tak słabe sprawia oscyllacye, że dla większéj części poddanych mija niespostrzeżenie. Ale inaczéj rzecz się ma u nas.

Prusy jak i Austrya niemają téj mocy zamknięcia się od zewnętrznego świata, a gdyby ją i miały, na niewieleby im się przydała. To obce, przeciwko któremu despotyzm musiałby z pilnością Argusa strzedz kraju oddawna stało się już u nas domowem, a największa przemoc mogłaby je tylko przytłumić, nigdy wykorzenić. Potęga choćby dwakroć większa aniżeli rossyjska, niebyłaby jeszcze dostateczną do trwałego utrzymania w Prusiech absolutyzmu. Jakżeby więc rzeczywista Prus potęga tego dokonać zdołała?

Rossya może stanowić system dla siebie, nie jest wszakże dość silna, aby go stanowić dla drugich. Wszystkie inne państwa europejskie do jednego należą państw systematu, i poruszenie każdego z nich dotyka je wszystkie. Europejskie kraje z jednym wyjątkiem Rossyi są w stósunku wzajemnéj zależności, i muszą wśród porządnego nawet toku kwestyj wewnętrznych, ciągle mieć oko na zewnątrz.

Prusy wracając do absolutyzmu, stanęły osamotnione, dobrowolnie ustąpiłyby z rzędu wielkich mocarstw, i nie trudno byłoby nam wówczas stworzyć Niemcy bez Prus. Austrya zaś wracając do absolutyzmu, naraz urzeczywistniałaby wszystkie Prus życzenia. Gdyby dzisiaj konstytucyą naszą spotkał los konstytucyi neapolitańskiéj, jutro już cztery królestwa i wszystkie pomniejsze państwa niemieckie poszłyby drogą do pruskiego obozu; niezadługo powiewałyby na północnéj granicy Tyrolu czarnobiałe chorągwie, a żadne stronnictwo we Francyi nie byłoby tyle konserwatywnem, aby nie musiało wspierać nieprzyjaciela, któryby do włoskich prowincyj absolutnéj Austryi wedrzeć się usiłował.

Nie mamy nic przeciwko temu, gdy niektórzy Austryacy wyznają, że absolutyzm jest im najmilszą rządu formą, chociaż ich mocno mamy w podejrzeniu, że ją tylko na innych, nie zaś na siebie samych chcieliby mieć rozciągniętą. Gdyby wiedzieli z pewnością, że jaki cesarz Mikołaj bez względu na stan i majątek, żelazną władzę swoją na wszystkich, zarówno nieuprawnionych poddanych wykonywać będzie, dwa razy by się nad tem zastanowili, zanimby o polityczne i socyalne stanowisko rossyjskiego poddanego dopraszać się mieli. Cóżkolwiekbądź, mamy pobłażanie i dla tych nawet, którzy o własne błagają poniżenie. Czyj umysł oburzałby się wszystkiem, co tylko wydaje mu się niezrozumiałem, ten musiałby zaiste całe życie swoje w stanie ciągłego spędzić oburzenia.

Gdy jednak owe indywidua stanowić chcą polityczne stronnictwo, roszczące sobie pretensye do patryotycznego zadania, moglibyśmy po nich się spodziewać, że się z bezpośredniemi politycznemi skutkami swoich dążności poprzednio obznajmili. Wskazywaliśmy takowe dotąd, o ile zagranicy dotyczą, z pewną oględnością. Niemówiliśmy w cale o wpływie jakiby zamierzone coup d'état wywarło na nasz kredyt publiczny. Jestto zbyt delikatne tema, którego bez koniecznéj potrzeby dotykać nienależy. W dalszym jednak ciągu naszego artykułu, starać się będziemy z porównania między usposobieniem mieszkańców Austryi i Pruss okazać, jak trudną byłaby tam, jak niepodobną tutaj reakcya w duchu absolutystów.

Niech nam nikt niebierze za złe, że o tym przedmiocie mówimy z powagą. Niech nam nikt niezarzuca, że występujemy do walki z młynami wewnętrznemi, które tylko w naszych oczach wydają się być olbrzymami. Sam już okrzyk wojenny ze stu gardeł «precz z konstytucyą« przejąłby nas dzisiaj obawą; nie o konstytucyą, bo tę uważamy za zabezpieczoną od takiego zamachu, ale o stotysięcy niespokojnych i nieufnych ludzi, którzy wypadliby z szeregów konserwatyzmu, aby ze stanowiska daléj na lewo położonego skuteczniéj, w ich mniemaniu, wystąpić do walki z absolutyzmem.«

Galicya.

Lwów, 9. Paźdz. — Dziś rano przybył z powrotem z Wiednia JEx. c. k. namiestnik w królestwach Galicyi i Lodomeryi, w W. X. Krakowskiem, w xięstwach Oświęcim i Zator, JW. hr. Agenor Gołuchowski. Z upragnieniem oczekiwany dnia wczorajszego w Bartatowie przez wydział miejski, przyjmowany był na wjeździe do obwodu Lwowskiego w Gródku przez JW. starostę cyrkularnego Krattera.

Włochy.

Turyn — Donieśliśmy już, że arcybiskup turyński skazany na wygnanie, przyjechał do Francyi. Każdy z łatwością pojmuje, jak głębokie wrażenie wypadek ten tak we Włoszech jak we Francyi sprawić musiał. Skarżono się powszechnie w Turynie na niewiadomość, w jakiéj publiczność co do tego procesu zostawała. Odbywał on się bowiem przy drzwiach zamkniętych, a nawet tekst wyroku nie był znanym. Rząd przez wzgląd na osobę i godność prałata tajemnicą chciał pokryć wszystkie szczegóły. Opinia publiczna tak głośno jednak zażądała jawności, że został przymuszony przerwać to milczenie. Ogłosił przeto całe rekwizytoryum, z którego widzimy, że rząd zdecydował, iż arcybiskup Franzoni oskarżonym być ma, nie jako obywatel nieposłuszny prawu, ale jako dygnitarz duchowny, nadużywający swego tytułu i swojéj władzy.

Gazeta piemontska podaje niesłychanie długie sprawozdanie urzędowe adwokata jeneralnego, gdzie tenże stara się wykazać, że podobne nadużycia trybunały w Piemoncie od najdawniejszych sądziły czasów, także w 17. i 18. wieku na mocy bulli Klemensa XI., jako też, że instytucye konstytucyjne takowe zwyczajne wzmocnić tylko mogły. Nadużycia arcybiskupa Franzoniego miały być: sprzeciwienie się prawu zakazem przesłanym do księży, aby się nie stawiali przed trybunałem władzy sądowéj, jeżeli będą tak jak inni obywetele zawezwani; list pasterski, polecający nieposłuszeństwo, którego sam dał przykład, nie chcąc stanąć na wezwanie trybunału: nareszcie i co największa, odmowa sakramentów ministrowi Santa-Rosa, i jéj skutki niebezpieczne dla spokojności państwa. W skutek tego oskarżenia sąd apelacyjny turyński wydał wyrok: aby arcybiskup Ludwik Franzoni wydalony został z państwa sardyńskiego; aby dobra i dochody arcybiskupstwa były zasekwestrowane; aby wyrok niniejszy był natychmiast prałatowi odczytany i wykonany. Co jak już wiemy nastąpiło.

Zupełnie podobny wyrok na arcybiskupa Cagliari ks. Morongiu-Nurra. Jest on prawie dosłowny z jedną na końcu klauzulą, dającą 24 godzin do namysłu temu prałatowi, czyli chce odwołać na piśmie orzeczoną jak wiadomo klątwę. Zwłoka żadnego nie otrzymała skutku, a wyrok podobnież wykonanym został.

Szwajcarya.

Bern, 10. Października. — Próbka rozruchu w Freiburgu! Prawie by to uważać można za rzecz niepodobną, a jednak to jest prawdą. W nocy z 4. na 5. m. b. zbliżył się tłum zbrojny ku miastu, lecz w odległości pół mili drogi rozbiegł się dla braku organizacyi i przywództwa. Na kilkunastu wzgórzach ognie zapalono. W obwodach niemieckich krążyły podobno także odezwy, lecz z nader małym skutkiem. Pewna osoba znakomita, któréj nazwiska niewymieniono, podobno nagle z kraju wyjechała, który to wyjazd, jak powiadają, zostaje w styczności z tamtem zdarzeniem. Milicyi dotąd niepowołano. Kompania gwardyi obywatelskiéj służbę pełniła. Mówią jednak o obsadzeniu gmin kilku wojskiem. Rząd kantonalny do-

niósł o zajściach tych wielkiéj radzie, przyczém oświadczył, iż z wielką surowością ukarze winnych. Do sprawozdania tego przyłączone były adresy zaufania od miejskiego bractwa strzeleckiego i klubu ludowego.

Rząd neapolitański przyrzekł, iż żądane wynagrodzenia za szkody zrządzone podczas bombardowania Messyny zaspokojone zostaną obywatelom szwajcarskim w tym samym stosunku jak obywatelom innych narodów.

Z nad jeziora Zürich, d. 9. Października. — Na wczorajszéj wielkiéj radzie zurichskiéj zajmowano się się kilku ważnemi dla kantonu przedmiotami. Najważniejszym ze wszystkich była redukcya monety; pytanie, jak stosunek zachować ma złoty do franka francuzkiego przy nadchodzącém zaprowadzeniu stopy menniczéj francuzkiéj. Rząd zaprojektował stosunek 1 do 2⅓ tak, iż 100 złotych równałoby się 233 fr. 33 cent., jako odpowiadający wartości srebra i niejako przyjętemu powszechnie kursowi zużycia. Kapitaliści zaś żądali, aby, jak w handlu milczeniem przyjęto, 235 franków liczyło się na 100 zł., przytaczając, że i tak już 28 centimów na 100 zł. tracą. Wniosek połowiczny chciał pogodzić taryfę z wartością, i zaprojektował stosunek 100 do 234. Debaty długo się chwiały w tę i ową stronę, nareszcie wotum Eschera przechyliło szalę na stronę systemu korzystnego dla dłużników; głos ten zrobił tym większe wrażenie, iż Escher jeden z najbogatszych kapitalistów Zürichu przez mowę swoję bezinteresowną, przyczynił sobie z pewnością kilka tysięcy złotych straty. Wniosek rady rządowéj przyjęty został większością znaczną.

Francya.

Paryż, 12. Października. — Czytamy w Monitorze dekret, mocą którego zamianowanym został kontradmirał Montagnies de la Rocques w miejsce kontradmirała Trehuarta, dowódzcą naczelnym na wodach lewanckich.

Na posiedzeniu wczorajszém komissyi nieustającéj odrzucono następujące wnioski: 1) o zwołanie niezwłocznie zgromadzenia narodowego, ponieważ prezes Dupin nie uważa położenia rzeczy za tak niebezpieczne; 2) o żądanie od ministra wojny, ażeby zakazał dziennym rozkazem okrzyków buntowniczych w wojsku, w celu niedopuszczenia nieporozumień w téj mierze z Changarnierem; 3) o oddalenie z szeregów wojska dowódzców, którzy dawali znaki do okrzyków, ponieważ rzecz ta narobiłaby wiele chałasu i zadalekoby poprowadziła. Uczyniono uwagę, że okrzyki te były różnego rodzaju, a milczenie większéj części wojska miało tak wielkie znaczenie. Zgodzono się na to, że komissya nie ma pełnomocnictwa, do powoływania ministerstwa przed swoje kratki, że jéj szczególnym celem, jest powołanie zgromadzenia narodowego na przypadek zagrażającego niebezpieczeństwa krajowi lub parlamentowi, że niebezpieczeństwo z manifestacyi wypływające niemoże być uważaném za bezpośrednie, że w przypadku potrzeby może oddać komendę nad pewną liczbą wojska jenerałowi przychylnemu, a nienależy przedwczesném odwołaniem się świata handlowego niepokoić. Odroczono interpelacye aż do zagajenia sessyi zgromadzenia narodowego, uważano jednak za obowiązek komissyi zwrócić uwagę ciała prawodawczego na podobne manifestacye, które zagrażają publicznéj spokojności i nakłonić je do upowodowanego dziennego porządku. Kilku znakomitych członków popierało wniosek, ażeby protokuł z tego posiedzenia zawierał naganę surową podobnych manifestacyi i na pierwszém posiedzeniu został przedłożony zgromadzeniu norodowemu. Ubolewali członkowie komissyi, że prezydent rzeczypospolitéj swém postępowaniem pochwalał i zachęcał do karygodnych manifestacyi, a minister wojny temu wcale się nie opierał. Tylko przekonanie, że to był ostatni przegląd wojska, wstrzymało komissyą od dalszych kroków.

Na posiedzeniu dzisiejszém komisyi nieustającéj, odczytano i przyjęto wczorajszy protokuł napisany pod wpływem panów Dupin, Bedeau, Odilon Barrota, Lasteyniego i Leona Fauchera, zawierający surową naganę ministra wojny! Dnia 11. Listopada ma być ów protokuł złożony na stole zgromadzenia narodowego. Tak komisya złożona niemal wyłącznie z legitymistów i orleanistów broni konstytucyi przeciw manifestacyom cesarskim prezydenta rzeczypospolitéj.

Pogłoska niesie, że teraz po przeglądach wojskowych, rozpoczną się bankiety wojskowe, jak przed podróżami prezydenta. Zausznicy elizejscy żądają oddalenia jenerała Neumayera z dowództwa 1 dywizyi wojskowéj, ponieważ piechota milczała podczas defilady przed prezydentem. Siecle powiada, że adjutant L. Napoleona Edgar Ney był onegdaj wysłany do wszystkich pułkowników kawaleryi, aby ich nakłonić do dania znaku swym pułkom do okrzyków: niech żyje cesarz. Jeden z tych pułkowników zapytał go: czy to rozkaz, co pan mi powiadasz? Ney na to: nie, tylko wezwanie. Pułkownik: na to mam tylko odpowiedź, że na czele mego pułku i w mudurze, odbieram rozkazy, na wezwania nie odpowiadam. Tenże pułkownik powiedział: karność mojego pułku jest częścią skarbu państwa, nie dopuszczę, ażeby ściągniono do niego rękę, podobnie jak do pieniędzy publicznych, nad któremiby mi straż powierzono. — Dziennik zaś jeden elizejski twierdzi, że po to tylko jeździł Ney do pułkowników, aby miarkowali zapał pułków. Takie są klamstwa egoizmu. Toż pismo powiada, że prezydent dla tego tylko odbywał rewie, aby położyć tamę socyalizmowi, szerzącemu się w niższych stopniach wojska.

Układają się w Rzymie o traktat handlowy pomiędzy Francyą a państwem kościelném.

Gwardziści papiescy szlachty hr. Liberati, książe Caetani i markiz Bendini przybyli tu z insygniami dla zamianowanych biskupów kardynałami, a mianowicie dla tutejszego nuncyusza Fornari, arcybiskupa w Rheims i arcybiskupa w Kolonii.

Anglia.

Londyn, 12. Października. — Komissya wystawy ogłosiła warunki, pod któremi wydrukowanie katalogu wystawy odda więcéj dającemu. Dwa wydania będą konieczne; pierwsze 20 arkuszy liczące w formacie ćwiartkowym, drugie większe. Pierwszy katalog sprzedawać będą w samym gmachu po 1 szylingu; nakładca ma od każdego szylinga płacić dwa pense na fundusz wystawy. Cena większéj edycyi, w któréj obok spisu przedmiotów, umieszczą opis tych i objaśnienia, stósownie do woli komissyi, zależeć będzie od nakładcy. Ta większa edycya może być ozdobiona drzeworytami albo stalorytami wyobrażającemi przedmioty wystawy. Mniejszéj edycyi na 8. Kwietnia ma nakładca złożyć 20 tysięcy egzemplarzy i dostateczną ich liczbę zawsze mieć w zapasie.

Olbrzymi gmach w Hydeparku podnosi się z czarodziejską szybkością. Przynajmniéj 400 robotników, nie licząc nadzorców, inżynierów i t. d. bez przerwy pracuje. Przed kilku dniami przedsiębiorcy kazali wykonać machinę do roboty rynien dachowych. Machina ta w pięciu minutach tyle robi ile dobry czeladnik ciesielski przez całą dobę. Cały budynek będzie z żelaza tylko rynny będą z drzewa a można dać wyobrażenie o wymiarach całości z długości rynien; tych bowiem potrzeba 24 mil angielskich (czyli 5 mil polskich). Machina ta jest poruszana aparatem parowym o sile 20 koni i na minutę obrabia blisko trzy stopy rynny, tak więc w ciągu dwóch miesięcy całą robotę skończy.

Komisya wystawy odbyła wczoraj w rozmaitych swych sekcyach wielkie posiedzenie. Z powodu minerałów, które mają być nadsyłanemi, wydała okólnik, by nadsyłane egzemplarze były tak wielkie, ażeby z nich można było poznać ich cel i przeznaczenie. Kamienie do budowy, marmur, alabaster, najlepiéj przysyłać w kostkach sześciennych 6 calowych. Można jednę stronę wówczas zupełnie nieobrobioną zostawić, inne zaś obrobić stopniując aż do ostatniego wykończenia. Toż samo radzą zachować w metalach i drogich kamieniach. Daléj komisya życzy sobie, by do przysyłanych minerałów dodawano statystyczne data o dniu wykopania i miejscu, rozległości podatku i t. d.

W Stanach zjednoczonych przedstawiono izbie reprezentantów bil, który pozwala Europejczykom kopać złoto w Kalifornii, jak tylko ci objawią chęć zostania obywatelami Stanów zjednoczonych i ukażą świadectwo dobrych obyczajów. Pomiędzy kolorowemi w okolicy Pittsburga, bil o wydawaniu zbiegłych niewolników uczynił wrażenie niezmierne; 17 byłych niewolników uzbrojonych opuściło okolicę i ruszyło do Kanady; za niemi codzień małe oddziały murzynów spieszą w tę okolicę.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu,
wydziału pierwszego — spraw cywilnych.
Poznań, dnia 26. Lutego 1850.

Nieruchomość kupcowi J. G. Jahn, i tegoż żonie Joannie Kryst. Karolinie z Giesrauw należąca, w Poznaniu na St. Woyciechu pod liczbą 139. położona, oszacowana na 24583 Tal. 8 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 27. Listopada 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Ignacy Fox, lub tegoż sukcessorowie, zapozywają się niniejszém publicznie.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dn. 16. Października 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta . dt.	1	5	7	1	10	—
Jęczmienia dt.	1	1	1	1	5	7
Owsa . dt	—	20	—	—	22	3
Tatarki dt.	1	1	1	1	5	7
Grochu . dt.	2	5	—	2	5	—
Ziemniaków dt.	—	13	—	—	15	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec . . .	1	10	—	1	15	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80 % Trall. 13—13⅙ Tal.